

TRYBUNA ŚLĄSKA

40-098 KATOWICE

1 05 6 05 - 98

Nr z dn.

Po premierze

ROMANS Z KUPIECKICH SFER

Jeśli w rysunku postaci „Burzy” trafiały się jakieś łatwizny, to wynagradzał je świetnie opanowany tekst, który przenosił nas w świat trochę mniej beczelny od dzisiejszego.

W PRL, kiedy teatry musiały w roku zagrać przynajmniej jedną sztukę radziecką lub rosyjską (w latach intensywnego socrealizmu ten obowiązek był zwielokrotniony), Aleksander Ostrowski (1823 – 86), często pojawiał się na scenie, a na „Grzesznikach bez winy” publiczność roniła prawdziwe łzy. Dyrektorzy woleli Ostrowskiego niż takich Treniewów, czy Pogodinów, ale oczywiście z dramatu obyczajowego Ostrowskiego wy-ciskano przede wszystkim konflikty społeczne, mające nam zo-hydzic rzeczywistość przedre-wolucyjną. Ostrowski, nazywa-ny „Szekspirem kupiectwa”, znał się dobrze na mieszczań-stwie moskiewskim i nie oszczęd-zał go.

Tak nam się przejadła litera-tura radziecka – i przy okazji ro-syjska – że teatry wciąż od niej stronią, wykazując również ma-łe zainteresowanie nową drama-turgią Rosji. Rynkiem nowinek jest jedynie toruński festiwal o charakterze międzynarodo-wym, skierowany głównie na wschód.

Nieoczekiwanie Ostrowski pojawił się na Scenie Polskiej w Czeskim Cieszynie z premierą „Burzy”, w dwadzieścia dwa la-ta po ostatniej realizacji w Pol-sce. Jak wszystkie sztuki Ostrowskiego, tak i „Burza” od-znacza się rozległością kompo-



Katia z Tichonem – Beata Swat i Michał Siegoczyński.

Fot. Wiesław Przeczek

zycyjną, rozłożoną na pięć ak-tów, spokojnym tokiem akcji i znakomitą rysunkiem posta-ci. W nowej realizacji Rudolfa Molińskiego stała się ona jednak bardziej balladą, opowiadającą o nieszczęśliwej miłości, niż kry-tyczną analizą stosunków spo-łecznych, które do tragedii do-prowadziły. Środowisko kupiec-kie zostało znacznie odchudzone w swojej rodzajowości, główny konflikt sprowadza się do dwóch osób: lirycznej Katii i jej zachłannej i ponurej świekry Kabanichy. Katia, wychuchana jedynaczka o naturze marzyciel-skiej nie potrafi się odnaleźć w małżeństwie, sterowanym przez zaborczą teściową i na-wiazuje pozamałżeński romans, który od początku nie rokuje szans i niszczy młodych. Jest to w pewnym sensie „Barbara Ra-dziwiłłówna” z niższej kondy-gnacji społecznej. Z otoczenia Katii, zarysowanym szkicowo, szkoda wielu postaci jak np. ze-garmistrza (Ryszard Malinow-ski), który potrafi sobie stwo-rzyć świat inny od tego oficjal-nego i uporządkowanego przez pieniądze. Na skutek okrojenia nawet Borys, kochanek Katii poprzestać musi na deklarac-jach.

Prowadzi to przedstawienie Katia, nie tylko z racji skandalu wywołanego w rodzinie. Beata Swat, aktorka pochodząca z Ka-

towic dała swojej bohaterce, uwikłanej w namiętność nie do rozwiązania, nie tylko urodę i wzniosłość, ale i żarliwą szcze-rość, która sprawia, że widow-nia opowiada się po jej stronie. Zapanowała doskonale nad tek-stem, który niósł zapewnienia o miłości jedynej i wyjątkowej, niemożliwej do wymienienia. Momentami zdawało się, że to Puszkina, a nie Ostrowski roznie-ca to uczucie. Niszczycielska te-sciowa (Janina Buława) wybrała ostry rozrachunek, zawsze skie-rowany na nie, zawsze przeryso-wany w tyranii – trochę więc monotony. To już więcej barw i epizodycznych wystąpień wy-dobyła patniczką i sensatką Fie-klusza (Halina Paesková). W ro-li gburowatego, ale i jowialnego kupca Dikoja wcielił się Kazi-mierz Siedlaczek, który nie umiałby być potworem. Z dwóch mężczyzn Katii, to mąż Tichon (Michał Siegoczyński) zasłu-giwał na większe względy, był prawdziwszy w swojej bylejako-ści charakteru. Ten wymarzony Borys (Sebastian Pawlak) stał się trochę szafą do przesuwania. Podobała się buntownicza War-wara Małgorzaty Pikus, która jedna miała odwagę wyrwać się z niewoli rodzinnej i rozpocząć życie na własny rachunek. W epizodycznych rolach wystą-pili: Janusz Laskowski, Paweł Niedoba, Gabriela Fabian, Anna Paprzyca i Ryszard Pochroń.

Jeśli w rysunku postaci trafia-ły się jakieś łatwizny, to wynag-radzał je świetnie opanowany tekst, który przenosił nas w świat trochę mniej beczelny od dzisiejszego. Ludzie to doce-nią.

IRENA T. SŁAWIŃSKA

„Burza” Aleksandra Mikołajewicza Ostrowskiego, reżysera Rudolfa Molińskiego, scenogra-fia i kostiumy Tadeusza i Anny Smolickich, muzyka Zbigniewa Siwka. Premiera 25 kwietnia br. na Scenie Polskiej Teatru Cze-skocieszyńskiego.